

Link do produktu: <https://metasklep.metamorfoza.pl/slodki-owoc-gorzkiego-drzewa-red-mark-andreas-p-26.html>



# "Słodki owoc gorzkiego drzewa" - red. Mark Andreas

Cena	<b>55,00 zł</b>
Dostępność	<b>Dostępny</b>
Czas wysyłki	<b>3 dni</b>
Numer katalogowy	<b>Słodki</b>
Kod EAN	<b>9788393662760</b>
Producent	<b>METAamorfoza</b>

## Opis produktu

### **Słodki owoc gorzkiego drzewa**

**56 inspirujących opowieści o kreatywnych i pełnych empatii drogach wyjścia z konfliktów**

*„Pomysł na tę książkę przyszedł w momencie, gdy opowiadałem mojej rodzinie pewną właśnie przeczytaną historię, dla mnie niesamowitą i inspirującą. W tej opowieści kobieta relacjonuje, jak obudziła się w środku nocy, słysząc, że ktoś włamuje się do jej domu. Obcy mężczyzna kopniakiem wyważył drzwi do jej pokoju. Zbliżając się do łóżka, rzucił obelgami. Miała pod poduszką broń, ale wiedziała, że napastnik nie będzie cierpliwie czekać, aż ona ją wydobędzie. W tym momencie pojawiła się myśl, która – jak wierzy – uratowała jej życie, zmierzające wtedy do gwałtownego końca. Opowieść tę znajdziesz na kartach tej książki, nie powiem więc już nic więcej. Dodam tylko, że żyłem wtedy właśnie takimi przykładami osób, które wykorzystują pełen zakres dostępnych ludzkim istotom możliwości komunikowania się i nawiązywania kontaktu, zamiast wpadać w pułapkę ograniczonego wyboru kto-kogo, czyli walki lub ucieczki. (...)*

*(...) Większość historii opowiedziano mi podczas wywiadów i głębokich rozmów, które nagrywałem, przepisywałem, edytowałem, a potem uzyskiwałem akceptację moich rozmówców. Pozostałe albo były już spisane osobiście przez autorów, albo też przedrukowywałem je z wcześniejszych źródeł. W przypadku niektórych opowieści nazwiska i miejsca zostały pominięte lub zmienione w celu zachowania prywatności. (...)*

*(...) Wierzę, że te opowiadania zainspirują cię, wywołają niejedną łzę, spowodują, że zechcesz krzyknąć lub śmiać się w głos, otworzą twoje serce, wywołają dreszcz na myśl o rzeczach, o których nie myślałeś, że są możliwe. To właśnie uczyniły i dalej czyną dla mnie.”*

Mark Andreas